



CZWÓRKA Z PLUSEM

Cena 1,50 zł

STYCZEŃ 2006

Gazetka szkolna
Szkoły Podstawowej Nr 4 im. Adama Mickiewicza
w Siedlcach

NOWY ROK 2006



SIEDLCE



REDAKCJA

Witamy po raz pierwszy w Nowym 2006 Roku. Mamy nadzieję, że wraz z jego nadejściem w naszych głowach jak płatki śniegu zawirują nowe pomysły na kolejne strony gazetki, które przyniosą nam nowych czytelników. Jak to zwykle bywa z nowym rokiem i u nas zaszły zmiany. Najważniejsza to taka, że jak zapewne zauważyliście, gazetka kosztuje teraz 1,50 zł. Spowodowane jest to głównie faktem, że z numeru na numer osoby wygrywające kolejne konkursy otrzymują większe i bardziej cenne nagrody. Mamy nadzieję, że cena nie jest zbyt wysoka i grono naszych czytelników nie zmniejszy się lecz zwiększy, bo jak to mówią w reklamach: „za jakość trzeba płacić”. Serdecznie przepraszamy wszystkich zwycięzców konkursów z numeru specjalnego, listopadowego oraz grudniowego, że jeszcze nie otrzymali nagród. Oficjalne ich wręczenie odbędzie się na apelu w dniu 9 stycznia 2006 r. wszystkim oczywiście gratulujemy!!!!

DROGA PANI DYREKTOR!

Przed feriami zimowymi spotykamy się po raz ostatni, zdajemy sobie sprawę, że zarówno dla nas – uczniów, jak i dla całego Grona Pedagogicznego jest to okres wzmożonej pracy i wysiłku intelektualnego. Głęboko wierzymy, że obie strony wyjdą z tych corocznych zmagani bez szwanku ☺!!! Wszystkim czytelnikom „Czwórki z plusem” życzymy, by zbliżające się ferie były niezapomniane, pełne wrażeń, abyśmy po dwóch tygodniach tak oczekiwanego czasu lenistwa i tęsknoty za szkołą ;-) wrócili zadowoleni i weseli, chętni do zgłębiania wiedzy.



OD DESKI DO DESKI

Naszą gazetową propozycją jest w tym miesiącu książka Nancy Farmer „Morze Trolli”.

Jack miał jedenaście lat, gdy berserkerzy wyłonili się z mgły, by go pojmać. Mamy rok 793 n.e. Na kilka następnych miesięcy Jack i jego siostra Lucy zostali niewolnikami Olafa Jednobrewego i zapalczywej młodej wojowniczką Thorgil. Razem z tajemniczym towarzyszem, krukiem o imieniu Mężne Serce, bohaterowie wyruszają na pełną przygód wyprawę w duchu "Władcy Pierścieni". Czyhają na nich różne niebezpieczeństwa, między innymi uparta smoczyca, olbrzymi pajak i trollowy knur, Złota Szczecina, o zadziwiającej osobowości... nie wspominając już o Ivarze bez Kości i jego żonie, królowej Frith, zmiennokształtnej półtrollce, a także o rudowłosych dwuipółmetrowych trollach czystej krwi.

Ale w książkach Nancy Farmer pozory zawsze mylą. Autorka nigdy nie stworzyła bogatszej, zabawniejszej opowieści ani nie przekazała młodym czytelnikom bardziej ponadczasowego przesłania niż: "Choćby nie wiem, jak cię kusią, powiedz sobie nie."

Do czytania Mole!!!!

Maja Przybyłowska



KRZYŻÓWKA NOWOROCZNA

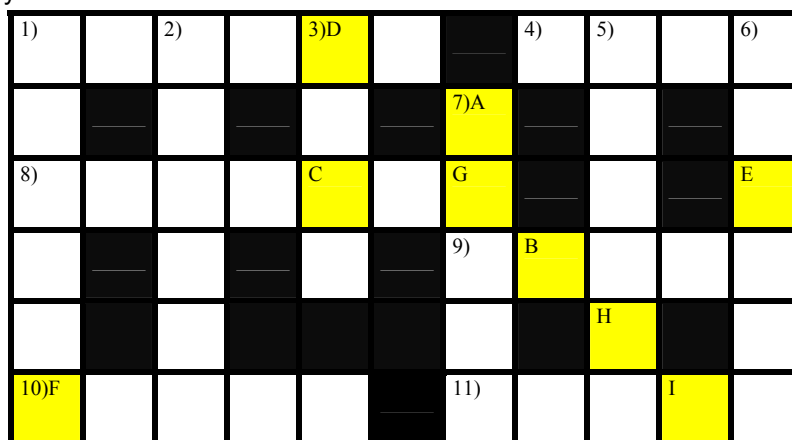
Rozwiąż krzyżówkę, wpisując do niej słowa o podanych znaczeniach,
a w wyróżnionych kratkach odczytasz rozwiązanie.

POZIOMO:

- 1) może być sylwestrowa
- 2) nad kuchnią
- 3) na dyskotecę w podstawówce
- 4) miejsce imprezy na świeżym powietrzu
- 5) zjeżdżasz na nich z górki
- 6) następny dzień

PIONOWO:

- 1) biała pora roku
- 2) lepiony ze śniegu
- 3) dostojny taniec na bal
- 4) babcię zapisywały w nim partnerów do tańca
- 5) przeciwieństwo nieba
- 6) odświętny na bal



HASŁO:

A	B	C	D	E	F	G	H	I
---	---	---	---	---	---	---	---	---

Po rozwiązaniu krzyżówki wypełnij kupon i wrzuć go do pudełka w czytelnicy. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi 1 lutego zostaną rozlosowane **nagrody niespodzianki!!!** – Monika Fluks



KUPON KONKURSOWY

Imię i nazwisko.....

Klasa.....

HASŁO.....

.....

KALENDARZ

S T Y C Z E Ń

1.I

NOWY ROK

6.I

DZIEŃ FILATELISTY (POLSKA)

8.I

DZIEŃ SPRZĄTANIA BIURKA

21.I

DZIEŃ BABCI

22.I

DZIEŃ DZIADKA

24.I

ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW MASOWEGO PRZEKAZU

26.I

ŚWIATOWY DZIEŃ CELNICTWA

27.I

DZIEŃ PAMIĘCI OFIAR REŻIMU HITLEROWSKIEGO



CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA NAUKI

T O R N A D O

Amerykane przywykli do klęsk żywiołowych, podchodzą do nich z rezygnacją, dziękując Bogu za ocalenie życia, po czym biorą się do pracy ze zdwojonym wysiłkiem.

Aby uświadomić wam jak wielkie zniszczenie powoduje przejście tornada, zamieszczamy w gazetce krótki opis tornada, które przeszło przez Evansville - średniej wielkości miasta położonego nad rzeką Ohio, na południowo-zachodnim krańcu stanu Indiana, pięć i pół godziny jazdy od Chicago.

Nic nie zapowiadało zbliżającej się tragedii. Sobota 5 listopada 2005 roku była wyjątkowo ciepłym dniem jak na tę porę roku w południowej Indianie. Za dnia temperatura przekroczyła 24°C. Wieczorny serwis informacyjny wspominał jedynie o nadciągających od strony St. Louis burzach, które miały dotrzeć w okolice Evansville nad ranem. Kanały informacyjne amerykańskich dzienników zdominowane są przez informacje meteorologiczne, a pojawienie się burzy na jednym z licznych radarów pogodowych urasta do najważniejszej informacji dnia, wymagającej przerwania normalnego programu telewizyjnego. Dopiero następnego dnia gazeta wspominała, że w Evansville warunki do powstania tornada były wręcz „książkowe” - nikt tego jednak nie dostrzegł wieczorem.

Gdy o godzinie 2 nad ranem huk obudził moją rodzinę, nie byłem specjalnie zdziwiony. Podejrzałem, że wiatr łopotał stojącą przy domu plandeką trampoliny. Co ciekawe, w ogólnym szumie przypominającym łoskot rozpędzonego pociągu nie było słyhać pojedynczych grzmotów. Po chwili hałas zelżał, padał grad. Wreszcie można było zobaczyć nasz ogródek: ważąca prawie 100



kg trampolina zniknęła. W świetle błyskawic zobaczyłem, że tonie w jeziorku sąsiadującym z naszą działką. Po drugiej stronie zbiornika wodnego kłębiące się, rozjaśniane od środka błyskami piorunów chmury dotykały ziemi. Z przewodów elektrycznych strzelały iskry - myślałem, że trafiane piorunami. Następnego dnia okazało się, że to wiatr ciągnął po ziemi przewody wraz ze słupami.

Dopiero gdy nastał świt, dojrzeliliśmy ogrom zniszczeń. Duży nowy dwupiętrowy dom położony kilometr od naszego został rozniesiony na kawałki. Mniej niż pół kilometra od naszego siedliska tornado weszło w park przemysłowy, demolując hale fabryczne, zdzierając blachy ze ścian i dachów, przewracając tiry i cysterny z chemikaliami, które wpłynęły do jeziora, zamieniając wodę w ciecz koloru szmaragdowego upstrzoną martwymi rybami. Wkrótce potem dotarło do nas, że otarliśmy się o śmierć. W Evansville i okolicach zginęły 23 osoby, a ponad 230 trafiło do szpitali z ciężkimi obrażeniami ciała. Ponad 200 domów zostało zniszczonych.

Tornado miało siłę **F3 w skali Fujita**. Pojawiło się nagle, w środku nocy, kiedy ludzie spali i nie spodziewali się zagrożenia. Zwykle o nadchodzącym kataklizmach dowiadujemy się z radia, telewizji, poprzez specjalne odbiorniki pogodowe uruchamiające alarm oraz dzięki syrenom. Tymczasem te ostatnie były słabo słyszalne i zamilkły, gdyż same zostały zniszczone przez żywioł. Radiowy alarm przesłano 10 minut przed uderzeniem tornada w południową część Evansville, a poza tym nie dotarł on do wszystkich odbiorników. Ludzie budzili się w swoich łóżkach zmoczeni deszczem - ze zdumieniem zauważając brak dachu nad głową. Inni mieli mniej szczęścia - wyrzucani w powietrze, uderzani szczątkami murów i desek.

Tornado poruszało się po ziemi z prędkością rozpędzonego samochodu - 120 km/h, nie dając wiele czasu na ucieczkę. Dotknęło ziemi w stanie Kentucky, gdzie zrównało z ziemią zabudowania toru wyścigów konnych Ellis Park, zabijając w stajniach 150 wierzchowców. Następnie przeszło dwukrotnie przez rzekę Ohio. Prędkość wiatru w środku tornada przekroczyła 320 km/h, powodując niewyobrażalne zniszczenia. Tornado posuwało się jak walec o średnicy sięgającej niekiedy 500 metrów.



SKALA FUJITA

F0

Małe zniszczenia

60-120 km/h

Uszkodzenia kominów, połamane gałęzie, połamane małe drzewa, uszkodzone znaki drogowe.

F1

Średnie zniszczenia

120-180 km/h

116 km/h to początek zjawiska huraganu; wiatr zrywa dachy, przewraca przyczepy i ruchome domy, przesuwa samochody.

F2

Duże zniszczenia

180-250 km/h

Wiatr zrywa w całości dachy, niszczy ruchome domy, wrywa drzewa z korzeniami, wytwarza niewielkie pociski z rozpędzonych obiektów.

F3

Bardzo duże zniszczenia

250-330 km/h

Zrywa dachy, obala niektóre ściany dobrze zbudowanych domów, przewraca pociągi, wrywa większość drzew w lasach.

F4

Rujnujące zniszczenia

330-420 km/h

Wichura równa z ziemią dobrze zbudowane domy, przesuwa domy ze słabymi fundamentami, przetacza samochody, wytwarza pociski z dużych obiektów.

F5

Niezwykle wielkie zniszczenia

420-500 km/h

Huragan wrywa z posad solidnie zbudowane domy i rozsypuje ich fragmenty na dużym obszarze, samochody przekształcają się w miotane wiatrem pociski. Wiatr obiera drzewa z kory, budowle żelbetonowe ulegają ciężkiemu uszkodzeniu.

F6

Niewyobrażalne zniszczenia

>500 km/h

Bardzo rzadko spotykane. Zupełne zniszczenie wszystkich struktur, dezintegracja na drobne kawałki.



Na wesoło

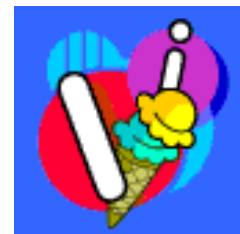
Podczas śniadania mama mówi do córki:

- Jeśli nie będziesz jadła kaszy zawołam złą czarownicę.
- I myślisz mamusiu że czarownica zje tą kaszkę?



Jaś przybiega i prosi mamę

- Daj 2 złote biednemu panu!
- Dobrze. A gdzie on jest?
- Na rogu ulicy, sprzedaje lody.



Strażak wraca do domu i czując swąd, woła do żony:

- Kochanie, coś to za wspaniały zapach spalenizny?!

Kuba Kruk

„Ananasy” z naszych zeszytów!!!

- ❖ Zjada ściagi po klasówce.
- ❖ Naraża kolegów na śmierć, rzucając kredką po klasie.
- ❖ Wyrwany do odpowiedzi mówi, że nie będzie zeznawał bez adwokata.
- ❖ Zabrał z ubikacji przetykacz do w.c. i robił stemple na ścianie.
- ❖ Przemek bawi się na lekcji wszystkim, nawet chorym palcem.
- ❖ Kowalska i Józwiak nie chcą podać swego nazwiska.
- ❖ Rzucił w nauczyciela doniczką i krzyknął: "Trafiłem!".
- ❖ Na lekcji dłubie w nosie i mówi, że to jak narkotyk.
- ❖ Nie wiesz się w szatni.
- ❖ Ukradł dziennik lekcyjny, nie chce oddać i żąda okupu.
- ❖ Ukradł sedes z ubikacji szkolnej i przechowuje go w tornistrze.

Monika Fluks



KOLOROWANKA



©Disney. All Rights Reserved.



Pamiętniki

Coraz częściej pamiętniki dajemy koleżankom i kolegom po to, aby oni się wpisali (tzw. szczerze myśli). Zapominamy jednak, o tradycyjnych pamiętnikach. Jak pisać wymarzony pamiętnik?

- Pamiętniki papierowe: wybieramy ładny kształt zeszytu, piszemy różnymi kolorami, wklejamy zdjęcia, pocztówki, papierki od cukierków i gum od sympatii i bilety do kina, teatru. Wtedy pamiętnik staje się wypukły.
- Pisanie elektronicznych pamiętników jest nieco trudniejsze. Są to tzw. blogi. Np. na stronie www.blog.onet.pl tworzymy bloga klikając w stwórz bloga, tam wybieramy adres i wygląd bloga. Gdy mamy już swoją stronę musimy pamiętać o:

Co musisz mieć

Obsługa Twojego bloga wymaga użycia przeglądarki MS Internet Explorer w wersji 5 lub wyższej. Natomiast Twój blog może być czytany na dowolnym komputerze i na dowolnej przeglądarce.

Jak pisać blog

Wejdziesz na swój blog (nazwa.blog.onet.pl) i kliknij w link na samym dole strony "Pisanie bloga". Otworzy się specjalna strona, gdzie napiszesz nowy post, sformatujesz jego wygląd, zapiszesz niedokończony post na przyszłość jako szkic (szkicu nie widać na blogu), przejrzysz i zmienisz stare posty, zmienisz ich kolejność. Do Pisania bloga możesz wejść także z głównej strony serwisu OnetBlog/TeenBlog - na stronie głównej - zaloguj się w ramce po prawej.

Jak zmieniać blog

Jesteś teraz na stronie, na której wyświetlone są ramki, z których składa się Twój blog. Zawartość poszczególnych ramek, tytuły i wygląd możesz zmieniać po kliknięciu w mały przycisk [Ustawienia] umieszczony na górze każdej ramki. Zawartość głównej ramki z Twoim blogiem możesz zmieniać także przyciskiem [Pisz bloga]. Na górze strony znajduje się żółta belka z nazwą bloga i przyciskiem [Ustawienia]. W Ustawieniach możesz zmienić liczbę i rodzaj ramek, a także ich położenia na stronie. W Ustawieniach także możesz dodać autorów do bloga



(jeżeli chcecie pisać blog w parę osób), a także zmienić wygląd całego bloga za jednym zamachem dzięki zmianie szablonu. Na żółtej belce umieszczony jest też link "Inne blogi" - który służy do przełączania między innymi Twoimi blogami.

Jak naprawdę wygląda mój blog

By zobaczyć blog tak jak go widzą inni - możesz kliknąć w nazwę bloga na żółtej belce lub wyłączyć pokazywanie ramek za pomocą check-boxu "Bez ramek".

Jak usunąć ten post

Wejść do pisania bloga i skorzystaj z przycisku [Usuń]. Jeżeli uważasz, że informacje mogą Ci się przydać - skorzystaj z przycisku [Zapisz szkic]. Post zniknie z bloga, ale będzie można go przeczytać na stronie pisania bloga.

Wycinek z pamiętnika JANA CHRYZOSTOMA PASKA

PAMIĘTNIKI

ROKU PAŃSKIEGO 1657

.....mieliśmy wojnę węgierską, na którą były zaciągi nowe, między którymi zaciągał też Filip Piekarski, krewny mój; z której racyjej i ja tam podjechałem. Złodziej Węgrzyn, szalony Rakoczy, świerzbiąta go skóra, tęskno go było z pokojem, zachciało mu się polskiego czosnku, który mu ktoś na żart zachwalił, że miał być lepszego niżli węgierski smaku. Jako Kserkses *Ob Caracas Atticas* [dla fig attyckich]* podniósł przeciwko Grecji wojnę, tak i pan Rakoczy podobną szczęśliwością we czterdziestu tysięcy Węgrów z Multanami, Kozaków zaciągnawszy *alterum tantum* drugie tyle, wybrał się na czosnek do Polski; aleć dano mu nie tylko czosnku, ale i dzięgielu z kminem. Bo jak on tylko wyszedł za granicę, zaraz Lubomirski Jerzy poszedł w jego ziemię, palił, ścinał, gdzie tylko zasięgnął, wodę a ziemię zostawił. A potem od matki Rakoczego wielki okup wzięwszy, wyszedł synowi perswadować, żeby nie wszystkiego czosnku zjadał, przynajmniej na rozmnożenie zostawił. A my też już z Czarnieckim postugiwali, jakeśmy umieli; i tak szczęśliwie najadł się czosnku, że wojsko wszystko zgubił, sam się w nasze ręce dostał, potem uczyniwszy targ o swoją skórę, pozwolił miliony i uprosiwszy sobie zdrowie, jako Żyd kałauzowany do granice w bardzo



małym poczcie, samokilk tylko, zostawił *In oppigneratione* [w zastaw] umówionego okupu wielmożnych gofrów Katanów, którzy zrazu wino pili, na srebrze jadali w łańcucie; jak było nie widać okupu, pijali wodę, potem drwa do kuchni rąbali i nosili, i w tej nędzy żywot skończyli. Okup przepadł, on też sam, że nigdzie nie miał oka wesotego, bo gdzie się obrócił, wszędzie płacz i przekleństwo słyszał od synów, mężów, braci, których na wojnie polskiej pogubił, wpadł w desperację i umarł. Otóż tobie czosnek!

Kiedy na tę wojnę wyjeżdżał, pożegnawszy się z matką, wsiadł na konia; w oczach jej padł koń pod nim. Kiedy mu matka perswadowała, żeby zaniechał tej wojny, mówiąc, że to znak jest niedobry, odpowiedział, że to nogi końskie złe, ale nie znak. Przesiadł się tedy na inszego; złamał się pod nim dyl w moście, znowu spadł z konia: i na to powiedział, że i dyl był zły. Jak to przecie te *praesagia* [wróżby] zwyczajnie rady się weryfikują."

*W nawiasach [] podajemy przekłady wyrażen łącińskich.

Wg wyd. Jan Chryzostom Pasek, *Pamiętniki*, oprac. W. Czaplński,
Wrocław - Warszawa - Kraków 1968.

Karol Tkaczyk i Monika Fluks

Czy wiesz, że...

... Nie we wszystkich językach rzeczowniki mają, jak w polskim, po siedem przypadków. Niektóre z nich mają tylko jeden lub dwa przypadki (np. w angielskim). Są jednak języki posiadające kilkadziesiąt, a nawet kilkaset przypadków. W języku tabassaran w Dagestanie (Kaukaz) rzeczowniki odmieniają się przez czterdzieści osiem przypadków, Eskimosi natomiast używają aż 252 przypadków dla rzeczowników prostych.



KĄCIK SPORTOWY

Z okazji zbliżających się Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej jubileuszowe gole:

- 1. Lucien Laurent (Francja) 13 lipca 1930, Francja - Meksyk 4:1
- 100. Angelo Schiavo (Włochy) 27 maja 1934, Włochy - Stany Zjednoczone 7:1
- 200. Gyula Zsengeller (Węgry) 12 czerwca 1938, Węgry - Szwajcaria 2:0
- 500. Robert Collins (Szkocja) 11 czerwca 1958, Szkocja - Paragwaj 2:3
- 1000. Rob Rensenbrink (Holandia) 11 czerwca 1978, Holandia - Szkocja 2:3

Polska rozegrała towarzyski mecz z Ekwadorem. Oczywiście " Biało - Czerwoni " nie pozostawili latynosom złudzeń wygrywając 3:0. Grali w Barcelonie na obiekcie drugiej drużyny FC Barcelona. Warunki do gry w piłkę były fatalne , ponieważ padał deszcz i piłka co chwilę zatrzymywała się w kałuży. Bramki zdobyli

- Tomasz Kłós
- Euzebiusz (Ebi) Smolarek
- Sebastian Mila

Mateusz „Mendi” Mendza



NASZA TWÓRCZOŚĆ

Zakupy w „Biedronce”

*Poszła mama do „Biedronki”,
aby kupić coś dla Bronki,
bo jej córka robi miny –
chce wyprawić urodziny.
Bierze wózek ze stoiską
i przez ludzi się przeciska.
Sklep ten chyba mierzy z hektar,
więc po drodze wzięła nektar.
Przechodziła koło lady,
wzięła kilo czekolady.
Wynikało wszak z rozmowy,
że chce tort czekoladowy.
Wzięła także pięć serwetek
oraz kilka galaretek,
żeby jej nie truła głowy,
wzięła smak pomarańczowy.
Dorzuciła litr rosółu,
by poprawić wygląd stołu.
Przy owocach przechodziła
do koszyka więc wrzuciła:
jabłką, gruszką, mandarynką,
kiwi, mango i brzoskwinkę.
A że w sklepie są różności
to dobrała też słodkości:
kolorowe cukiereczki
i lizaczki, i babeczki.
Wiec do kasy się zbliżyła,
bo już wszystko zakupiła.
Gdy na kasie pięćset złotych,
wyszły na nią siódme poty.
Morał z tego wnet wypadnie –
„NIE KUPUJCIE CO POPADNIE”*

Anna Mularzuk IIIB



FILM

Władca Pierścieni: Powrót Króla, jest ostatnią z trzech części trylogii J. R. Tolkiena. Głównym bohaterem filmu jest „Drużyna Pierścienia”, w której skład wchodzi :

1. Aragorn- Prawowity władca Gondoru
2. Legolas - Elficki wojownik
3. Gimli - Krasnolud z rodu górników
4. Gandalf- Czarodziej
5. Sam- Hobbit towarzyszący Frodowi
6. Frodo -Powiernik Pierścienia
7. Pipin - Hobbit
8. Mery- Hobbit
9. Boromir - Syn nie prawowitego króla Gondoru , zginął w pierwszej części



Frodo(z lewej) i Sam (Hobbici) zostali wysłani by wypełnić misję powierzoną im przez Gandalfa . Mają udać się do Mordoru i zniszczyć Pierścień władzy, stworzony przez Saurona, „Czarnego Pana” kierującego ogromną armią orków. Spotykają po drodze różne stworzenia jak golum (z prawej) lub Entowie i mają wiele ciekawych przygód.

Życzymy miłego seansu!!!

Jakub Kruk
Mateusz „Mendi” Mendza



SZEF KUCHNI POLECA.....:)

To elegancki musik bananowy, który będzie smakował wszystkim, którzy oczywiście lubią banany. Najsmaczniejszy jest dobrze schłodzony, więc gdy chcecie zaimponować komuś swoimi zdolnościami kulinarnymi, zastosujcie się do wszystkich wskazówek. Bitą śmietaną przekłada się do bananów, nie odwrotnie. Bo śmietana może opaść. To samo dotyczy piany z białek. Jeśli chodzi o mieszanie wszystkiego, to mieszamy łyżką, ruchem od spodu do góry. Delikatnie, delikatnie i jeszcze raz delikatnie.

MUS BANANOWY

Dla 4 osób

Czas przygotowania: 20 min

Czas chłodzenia: 1 godz.

Składniki:

- 4 dojrzałe banany (takie z kilkoma brązowymi plamkami)
- 1 cytryna
- 2 torebki cukru waniliowego
- 2 łyżki cukru
- 250 ml Remy Cremefine do ubijania lub zwykłej śmietany kremówki
- 2 jajka
- 2 plastry ananasa z puszki
- 1/2 tabliczki czekolady
- 1 szczypta soli

Przygotowanie:

1. Obierz 3 banany ze skórki i zmiksuj je.
 2. Dodaj torebkę cukru waniliowego, 2 łyżki cukru, sok z połowy cytryny. Zmiksuj.
 3. Ubij śmietankę i wymieszaj ją z torebką cukru waniliowego.
 4. Oddziel białka od żółtek i ubij je na sztywno z odrobiną soli. (Uważaj, żeby do piany nie przedostała się nawet odrobina żółtka.)
 5. Do miski z puree bananowym (nie odwrotnie) przełóż śmietankę i delikatnie wymieszaj.
 6. Następnie dodaj do puree pianę z białek i ponownie wymieszaj z wielką ostrożnością, żeby piana nie opadała.
 7. Przełóż mus do małych miseczek, nakryj folią spożywczą i wstaw na godzinę do lodówki.
 8. Dekoracja: Ostatniego banana pokrój w plasterki i polej sokiem z cytryny, ananasy przekrój na 4 części, a z czekolady zrób wiórki za pomocą noża.
 9. Tuż przed podaniem każdą miseczkę udekoruj elegancko bananem, ananasem, i wiórkami.
-
-



SPRAWOZDANIE Z KULIGU

W dniu 4 grudnia moja klasa - uczniowie klasy 5a - wyjechaliśmy na kulig do Stoku Wiśniewskiego.

Autokar zabrał nas o godzinie 14.30 z pod budynku szkoły i po 20 minutach jazdy byliśmy już w gospodarstwie agroturystycznym.

Na miejscu zastaliśmy uczniów klas czwartych naszej szkoły. Chłopcy rozegrali mecz międzyklasowy, który wygraliśmy 12:0, ja strzeliłem 5 bramek. Dziewczyny w tym czasie spacerowały i rozmawiały. Po godzinie spędzonej na powietrzu zostaliśmy poczęstowani kiełbaskami z grila. Potem znowu zorganizowaliśmy zabawy w chowanego i berka. W trakcie zabawy usłyszeliśmy donośny głos, obwieszczając przyjazd Mikołaja. Wszystkie dzieci zbiegły się do Mikołaja, który rozdawał wszystkim paczki ze słodyczami.

Główną atrakcją tej wycieczki był przejazd bryczką konną. Kilkoro uczniów nie schodziło z bryczki, tak im się podobało, mnie natomiast udało się tylko raz skosztować tej uciechy.

Do Siedlec wróciliśmy około godziny 19.

Wycieczka była udana, jestem zadowolony, że na nią pojechałem.

Mateusz Janusiewicz kl.Va



OPOWIEŚĆ ZIELONEGO LASU

Jestem starym dębem. Rosnę na tej polanie już 600 lat. Widziałem wielu ludzi i dużo zwierząt odpoczywających moim cieniu. Byłem świadkiem niesamowitego zdarzenia - wielkiej bitwy toczącej się nieopodal na polanie. Walczyli rycerze polscy i niemieccy. Po bitwie był smutny widok, połamane tarcze, halabardy i poszarpane chorągwie. Wszędzie leżało dużo martwych ludzi i koni. Jeden z ocalałych rycerzy schował w mojej dziupli jakieś zawiniątko, które leży tu do dzisiaj. Jestem ciekaw, czy ktoś się po nie zgłosi.

Filip Jaroszek kl. IIb

Jestem starym dębem. Rosnę tu bardzo długo. Niejedno już widziałem w życiu. Opowiem Wam dzisiaj niezwykłą historię. Dawno temu była tu wielka bitwa. Rycerze w zbrojach walczyli od rana do nocy. Jeden ciężko ranny rycerz schronił się pode mną. W nocy słyszałem jęki rannego. Dopiero o świcie zabrano rycerza do obozu. Pewnego dnia usłyszałem rozmowę dwóch wędrowców. Mówili, że rycerz wyzdrowiał i walczy w turniejach.

Piotr Lubelski kl. IIb
